

# GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

## PRENUMERATA.

Za czwarty kwartał 1855 od 1go października do ostatniego grudnia wynosi:

NA GAZETĘ LWOWSKĄ z DODATKIEM dziennym i tygodniowym, i z ROZMAITOSCMIAMI:

dla odbierających (w miejscu : : : : 3 złr. 45 kr.  
(pocztą : : : : 4 złr. 30 kr.)

### PRZEGLĄD.

Monarchya Austriacka. — Anglia. — Francya. — Belgia. — Włochy. — Rosya. — Księstwa Naddunajskie. — Turcya. — Azya. — Zteatru wojny. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

## MONARCHYA AUSTRYACKA.

### Sprawy krajowe.

(Obrót lokalnego funduszu inwalidów.)

Lwów, 13. września. Stosownie do 13go paragrafu wydanych ze strony rady gminnej stołecznego miasta Lwowa na dniu 12. sierpnia 1852 statutów fundacyi lwowskiego lokalnego funduszu inwalidów Franciszka Józefa ogłasza magistrat lwowski następujące sprawozdanie o obrocie kapitału funduszowego i o użyciu dochodów z niego:

	Dochodów	Wydatków	Aktywa	Pasywa
	Złr. reńskie w mon. konw.			
W roku administracyjnym				
1851 było . . . . .	10,617	439	10,007	14
W roku 1852 . . . . .	2806	488	12,313	12
„ „ 1853 . . . . .	754	570	12,428	12
„ „ 1854 . . . . .	579	616	12,782	20

Uprawnionym do pobierania wsparcia z tego funduszu inwalidów udzielano w uroczysty sposób odnośnie dekretu co roku 18. sierpnia jako w dniu najwyższych urodzin Jego c. k. apostolskiej Mości.

Otrzymało wsparcie w roku 18<sup>50</sup>/<sub>51</sub> 6 inwalidów

„ „ „ „ 18 <sup>51</sup> / <sub>52</sub>	10	„
„ „ „ „ 18 <sup>52</sup> / <sub>53</sub>	12	„
„ „ „ „ 18 <sup>53</sup> / <sub>54</sub>	12	„
„ „ „ „ 18 <sup>54</sup> / <sub>55</sub>	12	„

Między tymi znajdowała się od 29. marca 1852 jedna wdowa po inwalidzie, która podług statutów pobierała wyznaczone dla jej męża wsparcie.

W roku bieżącym otrzymało wsparcie na dniu 18. sierpnia tylko 9 inwalidów, gdyż dwóch uczestników fundacyi i wspomniana wdowa po inwalidzie pomarli, a żaden nowy inwalid nieprzybył.

Tych 9 inwalidów, będą od 1. września 1855 aż do końca sierpnia 1856 pobierać miesięcznie nie jak dawniej po 4 lecz po 5 złr. m. k.

Gazeta Wiedeńska z dnia 11go września pisze: „Mamy doniesieć smutną wiadomość, która w całym państwie obudzi równie głębokie spłózczenie. Dzisiaj o godz. 2. zrana umarł w Hadersdorf pod Wiedniem JEx. Karol Frydryk baron Kübeck v. Kübau, kawaler wielkiego krzyża ces. orderu św. Stefana, kawaler wielkiego krzyża i kawaler ces. orderu Leopolda, kawaler ces. ros. orderu Jędrzeja i t. d. członek honorowy c. k. akademii umiejętności i t. d. Jeszcze na kilka godzin przed śmiercią zajmował się ten wielce zasłużony dla Austrii mąż stanu sprawami swego wysokiego stanowiska z rzadką czerstwością umysłu, jaką dochował do późnego wieku swego.

Handel zagraniczny Hercegowiny utrzymuje się tylko z Austrią. Wartość ogółowego przywozu w r. 1854 wynosiła według spisów konsularnych 1,303.280r., a wywozu tylko 346.130r. z wynikającej ztąd przewyżki przywozu w kwocie 957.150r. przypada na samą Austrię 566.380r.

Najgłówniejsze artykuły przywozowe z Austrii były morzem: towary jedwabnej i wełniane za 229.000 r.; kawa za 135.000 r.;

towary metalowe za 48.280 r.; cukier za 35.000 r.; ryż za 32.000 r.; oliwa za 30.000 r.; napoje gorące za 12.500 r.; różne owoce południowe za 11.000 r.; mydło za 10.500 r. i towary drobne za 8000 r. Łądem na Bośnię: sukno za 108.000 r.; przędza złota za 80.000 r.; fesy za 43.800 r.; artykuły półbawełniane za 30.000 r.; fabrykaty jedwabne za 6000 r.; płótno węgierskie za 4000 r. Handel wywozowy Hercegowiny, do którego ogółowej wartości w sumie 346.130 r. przyczyniła się Austriya kwotą 275.850 r., podczas gdy reszta przypada na handel z Bośnią, obejmował mianowicie do Austrii: wełna owcza za 85.000 r., duże bydło za 75.000 r., małe bydło za 45.000 r.; kukurudza za 25.000 r.; skórki zwierzęce i korduan za 22.850 r.; wosk za 17.000 r. i wino 10.000 r. Jak corocznie tak też i w roku 1854 szło najwięcej wełny owczej, skór i wosku do Tryestu, bydło zaś rzeźne sprzedawano najszczególniej do Dalmacyi. Podobnież w ilości wywozu artykułów pojedynczych nie zaszła w porównaniu z dawniejszymi latami ważna zmiana; ceny ich chwiałały się rozmaicie na targowicy konsumcyjnej. O wełnę owczą do wywozu nastąpiło większe dopytywanie się od czasu, jak ją zaczęto transportować w stanie kalcynowanym zamiast w niemytym, przezco prócz kosztów ładunku unikniono także zapalenia się wełny podczas żeglugi. Zresztą wełna z zwierząt uzyskana w Hercegowinie ustępuje co do dobroci owczej wełny z Albanii i Macedonii; za mało mają tam starania o dobre pastwiska, i zaniedbują w ogóle chowu owiec, równie jak rogatego i jucznego bydła. Handel drzewem jest bardzo znaczny, chociaż obecnie dla zajęcia między dzierzawcą lasów i namiestnikiem Hercegowiny jest na jakiś czas przerwany. Tą gałęzią przemysłu trudnią się na wielki rozmiar i z zyskiem poddani austriacy. Bitym gościńcem sprowadzają zrabaną kłodę z lasu do Narenty, tartaki poruszane maszynami hydraulicznymi pracują bez ustanku, a rozsądne prowadzenie daje temu przedsiębiorstwu najpomyślniejszy kierunek. Dwie takie piły mogą dostarczyć rocznie 60.000 pojedynczych tarcic jodłowych, mających 13 węd. stóp długości i stosowną szerokość, i 50.000 podwójnych tarcic takiego samego rozmiaru. W czasie, gdy wywóz nie był jeszcze zatamowany, płacono pierwsze za sztukę po 25 kr., a drugie po 1 złr. m. k. Drzewo z lasów tamtejszych, w których bardzo licznie znajdują się jodły i sosny, jest przydatne do budowania okrętów. Spławia się do ujścia Narenty, a ztamtąd okrętami do Tryestu sprowadzają.

### Anglia.

(Pocztą londyńska. — Nowiny dworu. — Podróż królowy. — Niedbalstwo służby. — Komisarz wojskowy mianowany do Paryża. — Organizacya służby przy kontyngensie tureckim. — Wyszczególnienie wyrobów austriackich na wystawie. — Barometer na giełdzie pod kluczem. — Napaści korsarzów afrykańskich.)

Londyn, 8. września. Jej Mość królowa przybyła wczoraj o 7. godzinie wieczór do zanku Balmoral. W Peterborough musiano odmienić karetę, osie bowiem u powozu, którym królowa wyjechała, tak się rozgrzały, iż się obawiano żeby się powóz niezajął. Osie wszystkich powozów w orszaku były w tym samym stanie i musiano się zatrzymywać kilka razy, by je ostudzić i smarować. Jeden robotnik użyty do smarowania powozów niedaleko Domaster upadł i ciężko się uszkodził, tak iż w krótkce potem umarł. Dla sprawdzenia przyczyny niedbalstwa służby wytoczone będzie śledztwo.

— Times donosi, że major Claremont, przyłączony do głównego sztabu armii francuskiej w Krymie, mianowany został komisarzem wojskowym w Paryżu na miejsce zmarłego generał-majora sir Arthura Wellesley Torrens.

— Journal de Plymouth donosi, że książę Somerset, który przed kilkoma dniami odziedziczył po ojcu tytuł i dobra tej znakomitej familii, mianowany będzie w krótkce kawalerem orderu podwiązki i wstąpi do gabinetu jako dyrektor poczt.

— Organizują teraz służbę do transportu kontyngensu tureckiego. Znaczną liczbę wysłużonych żołnierzy przyjęto do tej służby.

— Z artykułu gazety *Times* pod napisem „Paryzka wystawa przemysłowa“ wyjmujemy następujący ustęp:

„... Austrya, Prusy i inne państwa niemieckie przysłały na wystawę rzeczy, na których nie da się zapoznać wpływ doświadczeń i spostrzeżeń poczynionych od r. 1851... I tak dowiedzą się wyborcy pana Cobdena z zdziwieniem, że Austrya pokazuje na wystawie Paryzkiej materye wełniane lepsze i tańsze od ich materyi i że muszą znacznie polepszyć swe maszyny i przyrządy do postrzygania sukna, jeżeli się nie chcą dać wyprzedzić tym spółzawodnikom na targowicach świata. Następnie zawdzięczamy wynalazcy Wiedeńskiemu metodę, za pomocą której można po tym samym drucie telegraficznym wysłać równocześnie dwa doniesienia w kierunku przeciwnym.

— Na giełdzie liwepolskiej musiał dyrygujący komitet zamknąć pod kluczem wywieszony tam barometer; gdyż przemysłni handlarze zboża, po największej części Grecy, pozwalali sobie często posuwać skazówkę do góry lub na dół, stosownie do tego, czy do swej spekulacji potrzebowali pogody czy słońca.

— Korweta parowa „Prometheus“ miała na dniu 26 sierpnia r. b. małą przeprawę z korsarzami w okolicach Marokańskich. Tylna część tego okrętu ugrzęzła na mieliźnie przy zatoce Zera, i gdy korweta musiała przeto powoli odsuwać się od brzegu, korsarze korzystając z tej sposobności rozpoczęli silny ogień karabinowy i zabili jednego sternika. Ale na to odpowiedziała im potężnym ładunkiem bomb i kartaczy, poczem korweta odpłynęła spokojnie do zatoki Alhusemas.

## Francya.

(Poczta paryska. — Urodziny księcia Napoleona. — Traktat z Persją. — Obozy kawalerji. — Abd-el-Kader i Kalif Sidi Laribi. — Telegraf podmorski do Algieru. — Ustanowienie nowego biskupstwa. — Przemowa hr. Morny przy otwarciu rady departamentu Puy de Dome. — Armia francuska dostatecznie zaopatrzona. — Nowe formacje pułków i translokacje.)

**Paryż**, 8. września. Książę Napoleon (Józef-Karol-Paweł Bonaparte) syn księcia Hieronima i królowy Zofii, z domu księżniczki wirttembergskiej, urodzony dnia 9. września 1823 obchodzić będzie jutro rocznicę swych urodzin.

— *Monitor* donosi: Traktat przyjaźni i handlu zawarty został w Teheranie dnia 12. lipca r. b. między ministrem Francji a Mirzą-Agha Kanem, pierwszym ministrem Szacha perskiego. Dnia 14. Szach kazał doreczyć ministrowi francuskiemu ratyfikację tego traktatu. (Ob. N. 209 G. L. w don. z ost. poczty.)

— Nowy obóz kawalerji założono pod Bourges. Jest przeto obecnie we Francji cztery obozy kawalerji mianowicie: pod Hagenu, Montreuil, Saint-Maur i Bourges. Każdy obóz liczy kilka pułków i cztery baterje.

— Emir Abd-el-Kader ma się lepiej. Dziś jeszcze spodziewany jest w Paryżu. Mieszkać będzie przy ulicy Rivoli w hotelu „de la Terrasse“ gdzie dawniej już miał mieszkanie. Obecnie bawi w Paryżu także Kalif Sidi Laribi (dawny nieprzyjaciel Abd-el-Kadera), któremu minister wojny przesłał niedawno wstęgę komandorską legii honorowej. Kalif zachwycony jest Paryżem, wczoraj był w operze i powiada, że Francuzi urzeczywistniają raj Mahometa.

— Wiadomo, że komunikacja z Algierem w krótko będzie przyspieszona. Telegrafem nadeszła dziś wiadomość, że do Cagliari zawinął okręt żaglowy „Resull“ który wiezie linię telegraficzną długości 166 mil angielskich; paropływ angielski „Tartare“ wysłany już dawniej od rządu do pomocy przy wyciągnięciu tej liny między Francją a Algierem.

— Dekretem cesarskim z 6. września pozwolone zostało we Francji ogłoszenie buli papieża Piusa IX-go, która ustanawia nową siedzibę biskupią w Laval (departamencie Mayenne).

— Hrabia Morny, prezydent ciała prawodawczego Francji, otworzył radę jenerałną departamentu Puy de Dome, której jest prezydentem, następującą przemową:

„Mei panowie! W roku zeszłym załowałem bardzo, że stan zdrowia mego nie dozwalał mi przydywać w radzie jenerałnej, a dzisiaj mam sobie za szczęście dopełnić tego obowiązku, który mi zyczliwość wasza zawsze tyle ułatwia i uprzyjemnia. Odtąd zaszyły różne zdarzenia. Nie mam tu zamiaru przedstawiać panom ich obrazu, ale bez obawy być posądzonym o przesadę, śmiało powiedzieć mogę, że rząd, któryśmy wtenczas ledwie proklamowali, usprawiedliwił wszelkie oczekiwania kraju, i że rozwiązał najtrudniejsze zadanie, t. j. zaspokoił równocześnie dumę i interesa kraju. Dumę kraju zaspokoił sukcesem broni, zmianą stanowiska Francji względem Europy i nowym charakterem przymierza swego z Anglią. Gdyby przed 40 laty był kto powiedział, że Anglia powierzy kiedy swoją Królowę i swego księcia Walii potomkom Napoleona, że Królowa ta zwiedzi grób jego, oparta na ramieniu bratanka tego Cesarza, i że ludność francuska przyjmie ją z najgłębszym uszanowaniem i największą sympatją, nikby był niechęciał uwierzyć w tę sprzeczność rozumu ludzkiego, która zresztą jest tylko dowodem zdrowego rozsądku obydwóch narodów, dobrego serca obydwóch władców i ogromnego postępu nowoczesnej cywilizacji.

Ale czyliż nie mam także prawa powiedzieć, że rząd zaspokoił interesa kraju prowadząc dalej z odwagą dzieło pokoju wśród wojny? Wielka sieć kolei żelaznych zbliża się ku ukończeniu, przemysł i handel rozwijają się, wystawa płodów świadczy o poczynionych od lat kilku postępach, a ostatnia pożyczka odkryła źródła zasobów, jakich się Francya sama nie donyślała, a które mogą zbić wszelkie zdania w tej mierze trwożliwych ekonomistów, i przejąć

ufnością w pomyślność przyszłości. Gdy rozważę, ile dobrego uczyniono w ciągu dwóch lat ostatnich, nie mogę sądzić inaczej, tylko że gdyby wszystkie klasy ludności we Francji dążyły do tego samego celu, który jest sławą rządu i potęgą kraju, ta piękna Francya nasza stanęłaby na Bóg wie jak wysokim stopniu wielkości. Zalu tego nie powinienem jednak wyrażać w obec reprezentantów departamentu, który w złych czasach nie poszedł nigdy mylną drogą, i który stał zawsze na czele ruchów narodowych, za pomocą których brataniec Cesarza tron odzyskał.“

— Armia francuska w Oryencie jest tak obficie zaopatrzona w żywność, że minister wojny rozkazał komenderującemu jenerałom 9., 10. i 11go okręgu wojskowego, jako też dywizji Algier i Oran wstrzymać dalsze transporta sucharów i mąki. — Bataliony strzelców, najpierw w liczbie 10 potem 20, zostały dekretem cesarskim pomnożone znowu o 2, które będą stać w Metz i Grenoble. — W Reuil pod Paryżem założono prowizoryczną stację żołnierzy raniionych w Oryencie. — Na równinie St. Maure pod Vincennes zakładają obóz dla czterech pułków kawalerji, mianowicie 5go i 11go pułku dragonów, i 3. i 8go pułku lansierów.

## Belgia.

(Komisya inspekeji nad zakładami przemysłowemi.)

**Bruxela**, 4. września. Wiadomo już, że niedawnem czasie pozostawała ludność prowincji Namur przeciw uznanym za szkodliwe fabrykom chemicznym. Rząd belgijski zajmował się już długo przedtem tą kwestją. Teraz zaś ogłasza *Monitor* belgijski rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, które ustanawia komisję pod tytułem: centralnej inspekeji dla czuwania nad niebezpiecznemi, niezdrowemi i uciążliwemi zakładami przemysłowemi. Sam minister zwiedzał w towarzystwie znawców jedną fabrykę chemiczną, a dwóm profesorom chemii polecono rozpoznać procedurę, jakiej używają we Francji do kondenzowania szkodliwych gazów po fabrykach chemicznych.

## Włochy.

(Kara za pomowę armii. — Uzupełnienie pułków krymskich. — Wzrost legii angielsko-piemonckiej. — Opatrzanie wybrzeży morskich od Rzymu.)

Wychodzący w Turynie dziennik *la Patria* opisał w korespondencji z Krymu datowanej stan piemonckiego korpusu ekspedycyjnego w bardzo smutnych kolorach. Minister wojny jenerał Durando wniósł skargę, a odpowiedzialnego wydawcę skazano na karę pieniężną 500 lirów i jednomiesięczny areszt.

Słychać, że stojąca w Casale kompania inżynierów uda się do Krymu; będzie to już szósta kompania tej broni. Z każdego pułku kawalerji mają wysłać po 50 ludzi do Krymu, by pozapełniać luki.

*Gazz. di Verona* donosi z Genuy z d. 4. b. m., że na pokładzie każdego parostatku przybywającego z Neapolu do zatoki genueńskiej przybywają Szwajcary w chęci przyjąć służbę w legii angielsko-piemonckiej; sam okręt „Vesuvio“ przywiózł 54. Znaczny zółd powoduje ich do tego kroku. Według wspomnianej korespondencji robią im Anglicy w Neapolu bardzo ponętne przyrzeczenia, chcąc ich skłonić do wstąpienia do legii cudzoziemskiej. Ta sama korespondencya donosi, że rząd papieżki kaze krążyć u swych wybrzeży małym parostatkem wojennym, odkąd Garibaldi znajduje się na wodach piemonckich.

## Rosya.

(Sprawozdanie zakładów kredytowych państwa.)

Dnia 21. sierpnia odbyło się posiedzenie rady administracyjnej zakładów kredytowych państwa, na którym minister finansów przedłożył sprawozdanie za rok 1854. Wyjmujemy z niego następujące data: 1) Amortyzacya zawartej w roku wspomnionym 5 procent. pożyczki 50 mil. r. sr. za pośrednictwem domu bankiera barona Stieglitz, zaczęła się z rokiem 1857, i w tym zamiarze ma być utworzony nowy fundusz. 2) Ograniczoną emisję biletów kredytowych państwa będą kasy państwa w stanie pokrywać wszelkie potrzeby bez nakładania nowych lub podwyższania istniejących podatków. 3) W miejsce wydanych w roku 1847 na budowę petersbursko-moskiewskiej kolei żelaznej, a w tym roku gasnących 4 seryi (VIII., IX., X. i XI.) biletów skarbu państwa na 3 miliony rub. sr. mają być wydane 4 nowe serye (XXXIII., XXXIV., XXXV. i XXXVI.). 4) Dla wzmocnienia kas wymiany przy ekspedycji biletów kredytowych wzięto ze sklepów twierdzy w monecie brzęczącej 9,785.000 r. sr. i 5) dla ściągnięcia i umorzenia 3. i 4. 5 procent pożyczki wymieniano biletów w sumie 626.000 i 577.000 r. sr., ogółem za 1,203.000 r. sr. Dług państwa wynosił z początkiem tego roku 476,615,039 r. sr. Suma, którą ces. bank pożyczkowy miał do ściągnięcia, wynosiła w tym samym czasie 387,676 357 r. s. Zysk roczny wynosił 2,173.021 rub. sr. Dnia 1. stycznia 1855 było biletów kredytowych w obiegu za 356,337.021 rub. sr. Fundusz wymiany składał się w gotowych pieniądzech i sztabach z 131,481.856 rub. sr. i z funduszków w sumie 30 milionów rub. sr.

## Łsieństwa Naddunajskie.

(Zażyłość i wzajemne względy mieszkańców z armią okupacyjną.)

*Monitor* zawiera następujące pismo z **Bukaresztu** z dnia 22. sierpnia:

Wielką jest lekkomyślność, z jaką niektóre nawet poważne dzienniki przyjmują i ogłaszają mylne doniesienia i zdania Połoz-

nie Księstw Naddunajskich w obec okupacji austriackiej jest od niejakiemu czasu przedmiotem podobnych korespondencji. Według nich zachodzą między komendantami wojsk tureckich i szefami austriackiej armii okupacyjnej trudności, które się ciągle ponawiają i wszelkie dobre porozumienie nadal niepodobnym czynią. Ja jednak mogę zapewnić, że w Bukareszcie nie wydarzyło się jeszcze nic podobnego; przeciwnie nie ustawały serdeczne i na wzajemnym szacunku oparte stosunki między generałem Coronini i generałem Suleymanem Baszą. W owych korespondencjach nadmieniono także, że ludność wołoska znosi okupację austriacką z niecierpliwością i niechęcią. Twierdzenie to jest równie mylne jak poprzedzające.

Okupacja Księstw Naddunajskich przez armię austriacką nie jest dla ludności tak wielkim ciężarem, jak to rozszerzać usiłują; z jednej strony nie dadzą się ciężary tej nowej okupacji porównać z temi, jakie lud znosił w czasie obecności armii rosyjskiej; a drugiej strony zachowuje armia austriacka zupełną karność. Żołnierze i oficerowie usiłują przełamać oziębłość, z jaką ich z początku przyjmowano, co im się też udaje, i luboć wzajemna przychylność nie jest bardzo wielka, chowają jednak dla siebie szczerzy szacunek. W innych krajach widziano często, że pobyt obcej armii wywoływał wzburzenie umysłów i niechęci, które się objawiały w excesach i drażniąc powodowały żołnierza do repressaliów. Tutaj nic podobnego nie zachodzi. Zasięgałem w tej mierze najdokładniejszych wiadomości, z których się okazuje, że tylko w pierwszym czasie okupacji popełniono dwie zbrodnie z osobistego powodu: sądy wojenne wymierzyły z pośpiechem i gorliwie sprawiedliwość.

## Turcyja.

(Nie wątpię o budowie kanału z Rasowy do Kustendzi. — Plan kanału.)

*Gazeta Tryestyńska* pisze: O toku kwestyi względem kanalizacji Dunaju nadeszły bardzo pomyslnie doniesienia. Dzięki usiłowaniu pana barona Koller powiodło się przyprowadzić zupełną ugodę między Austrią i mocarstwami zachodnimi. Anglia, Francya i Austrija przedsięwzięją wspólnie budowę kanału; kapitaliści wszystkich krajów wezmą w niej udział według pewnego stosunku, a wojskowy gościnniec etapowy będzie obok kanału także dogodny; szczegółowy plan kanału z Rasowy do Kustendzy przedłożono już porcie do potwierdzenia. Reprezentanci mocarstw uczestniczących działają w porozumieniu, przeto nie można wątpić, by Porta nie dała przyzwolenia. Słychać, że z wykonaniem tego planu łączy się także zamiar ufortyfikować silnie obydwie ostateczne punkta tej linii wodnej.

## Azya.

(Przyjęcie posła rosyjskiego u Szacha Persyi.)

O przyjęciu generała Brusitowa na Dworze Szacha perskiego, (o czem zrobiliśmy krótką wzmiankę w Nr. 209 Gaz. Lwow.) donosi obszerniej *Gazeta Warszawska* jak następuje:

Z *Tyflisu*. W miesiącu kwietniu r. b. wysłany został do Teheranu p. generał major Brusitów z pismem gabinetowem Jego Ces. Mości do N. Szacha, donoszącem o wstąpieniu na tron Najjaśniejszego Cesarza. Razem z generałem wysłani zostali przez p. Namiestnika Kaukazkiego generał-adjutanta Murawiewa pułkownik gwardyi Bartolomej i adjutant Namiestnika podporucznik gwardyi Korsaków z listami do Szacha i jego ministrów zawiadającymi o objęciu przezeń teraźniejszych obowiązków s osownie do istniejącego zwyczaju.

Obecnie w Tyflisie otrzymano wiadomość o zaszczytnem przyjęciu, jakie spotkało na Dworze Szacha p. generał-majora Brusitowa i towarzyszące mu osoby.

Nie wspominając tu o wszystkich honorach, okazanych czasowemu poselstwu naszemu nad Araxem i w mieście Tawriz, gdzie ze strony rządcy Adzerebajdzanu, księcia Firiuz-Mirzy doznana najdelikatniejsze uprzejmości i starań względem dostarczenia podróżującym wszelkich możliwych wygód dla dostania się do stolicy Persyi, ograniczymy się na opisanie przyjazdu ich do tego miasta, gdzie pp. generał-major Brusitów, pułkownik Bartolomej i podporucznik Korsaków przybyli d. 22. maja z towarzyszącym im orszakiem.

Nie dojeżdżając do Teheranu o 1 farsach (7 wiorst) wystawiony był przez N. Szacha wielki namiot dla ugoszczenia przybywających herbatą, kawą, kalijanami i słodyczami. O wiorstę od namiotu wyjechał wysłany na ich powitanie marypendz (generał-major) Mahmed-Chan w towarzystwie ogromnej świty wyższych urzędników, co już było nad ceremoniał traktatem ułożony, równie jak i to, że podczas przejazdu ich około dwóch pułków Sarbazów, uszykowanych na drodze w pobliżu Teheranu, a drugi przy wyznaczonym dla nich domu czyniono im honory przez bicie w bębny, czego poprzednio dla nikogo nie robiono. Po niejakiem wypoczynku w namiocie urządzonym w Dereszt, generał majorowi Brusitów i pułkownikowi Bartolomej przysłane zostały od N. Szacha konie wierzchowe, a dla adjutanta Korsakowa od pierwszego ministra Sadr-Azama, na których wjazd odbyli. Z powodu ramazanu i świętych nocy, przyjęcie ich u Szacha było odroczone do 30go maja, dnia, w którym posłuchanie urzędowe miało miejsce, stosownie do ustanowionego traktatem ceremoniału, a nawet przewyższało takowy. N. Szach przyjął ich nader uprzejmie. List Jego Cesarskiej Mości generał-major Brusitów wręczył do własnych rąk Szachowi. N. Szach dość długo rozmawiał z nim dodając, że pragnąłby mówić jeszcze więcej, ale osłabł od świętego postu tak znacznie, iż odkłada to do nastania

świąt. Po przejściu ramazanu, na drugi dzień, p. generał-major z sprawującym interesa rzeczywistym radcą stanu Aniczkowem, udał się do N. Szacha z powinszowaniem nadeszłego święta. Szach znowu był bardzo łaskaw, a rozmowa z generałem Brusitowem trwała około pół godziny. Po wyjściu od Szacha, p. generał-major Brusitów był u pierwszego ministra, a potem u następcy tronu i młodszego syna Szacha, Emir-Nizama.

Po przedstawieniu N. Szach raczył wydać rozkaz, ażeby wszyscy wyżsi urzędnicy oddali wizyty generał-majorowi Brusitów.

O dalszym pobycie wyżej wspomnianego poselstwa naszego w Teheranie i o czasie jego wyjazdu z powrotem jeszcze nie otrzymano wiadomości.

## Z teatru wojny.

### Doniesienia z morza bałtyckiego.

(Szkody i straty w Sweaborgu.)

Według zeznania osób, które zwiedziły Sweaborg po bombardowaniu, oblicza *Monitor* następującą stratę Rosyan: Spłonęły dwa magazyny prochu; dwa magazyny z bombami; jeden gmach napełniony lnem i konopiami; dwa magazyny ze zbożem i mąką; jeden magazyn z smołą; wielki dom, w którym był skład medykamentów dla armii; siedmnaście domów prywatnych; dom generała gubernatora i jego kancelarya, tudzież ośmnaście okrętów, które stały w porcie. Ciężkie bomby uszkodziły mocno wybudowane z granitu wybrzeża. Nakoniec kule, które padły na rosyjski okręt wojenny, stojący na kotwicy między Gustawswärd i Bakholmem, zraniły 96 ludzi, których oddano do miejskiego szpitalu. Niewiadoma jest liczba poległych. Dotychczas podają na 2000 zabitych, lecz w Sweaborgu sądzą, że liczba ich daleko większa. Szpital w Helsingfors jest przepełniony rannymi, których z cytadeli tam przyniesiono, a ze wszystkich nie można było przyjąć, więc umieszczono wielu po domach prywatnych.

### Doniesienia z-nad czarnego morza.

(Depesza księcia Gorczakowa z 7. września. — Depesza generała Simpson z 25. sierpnia. — Mało pewności z pod Erzerum i Karsu.)

Książę Gorczakow donosi z Sebastopola z dnia 7. września o Smej godzinie wieczór:

Bombardowanie skierowane głównie na nasze prawe skrzydło, trwa dzień i noc i bywa od czasu do czasu nadzwyczajnie silnie. Pomimo to naprawiamy z wielkiem powodzeniem uszkodzenia naszych fortyfikacji. Dziś jak i dni poprzedzających, nieprzyjaciel rozpoczął o świcie uporeczywą kaponadę, lecz przed 11tą ogień osłabł.

— Angielski minister wojny ogłasza w dodatku do *Gazety* następującą depeszę z Krymu:

„Pod Sebastopolem, 25. sierpnia:

Mylordzie! Od świtu zajęty byłem troskliwie obserwowaniem stanowiska pod Bałakławą, przeto nie podobna mi zdać dzisiaj dokładnego raportu. Nieprzyjaciel skoncentrował wojska pod Tasową i Karales. Jego lewe skrzydło rozciąga się aż pod wieś Makel i sądzimy, że nadeszły znaczne posiłki rosyjskie, złożone jak się domyślamy z dwóch dywizyi grenadyerów przybyłych z Bakczyseraju i Symferopola. Most nad wielkim portem jest prawie ukończony, a silne oddziały zajmują się wznoszeniem okopów po północnej stronie portu. Na wzgórzu Siewernaja wzniesiono szańce rozciągające się od wybrzeża morskiego aż do pierwszej latarni morskiej. Z rozmaitych źródeł dowiadujemy się, że Rosyanie gotują się po prawym brzegu Czerny do ruchów zaczepnych. Nasze działania oblężnicze postępują naprzód, lecz niestety z ciężkimi stratami po naszej stronie, jak W. książęca Mość zobaczy z list przyłączonych.

James Simpson.“

— Z widowni boju w Azyi piszą z Erzerum pod dniem 14go sierpnia: Rosyanie cofnęli się już od kilku dni na drugą stronę Keupru-Keni. Różne były domysły; jedni mówili, że to odwrót; drudzy zaś, że rosyjskie wojsko koncentruje się z główną armią generała Murawiewa, o którym nie słychać nic pewnego. Jakkolwiek bądź, już się nie obawiamy ataku. Załoga w Kars, składa się z regularnego, w dobrej karności utrzymywanego wojska i według wiadomości, które przedwczoraj tu nadeszły, odparli szczęśliwie szturm Rosyan i wymierzonym ogniem artylerji wyrządzili znaczną szkodę oblężającym. Między poległymi ma być jeden generał rosyjski.

## Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 10. września, zrana. *Monitor* zawiera następujące doniesienia z Warny z niedzieli zrana: W południe szturmowano wieżę Małakowa; żołnierze nasi wzięli jej reduty, powiodło nam się nakoniec ją osadzić, lecz nie udało nam się to samo na pierwszy atak w Redanie warsztatu okrętowego, przy gwałtownym ogniu artylerji nieprzyjacielskiej. Nasza stała installacya w wieży Małakowa nie omieszka przywieść go równie jak wielki Redan do upadku; jakoż i wielki Redan byłoby wzięli Anglicy, ale musieli się także cofnąć przed nieprzyjacielską artylerją rezerwową. Gdy wojska nasze spostrzegły chorągwie powiewające na Małakowie wykonały dwa ataki na bastyon centralny, ale nie powiodły się, wojska musiały wrócić na szańce; straty nasze są znaczne, ale wynagradza je obficie zajęcie Małakowa.

**Paryż, 10go po południu.** Wyszedł dodatek do Monitora z depesza generała Pelissier z 9go zrana. Depesza ta donosi: Karabela i południowa część Sebastopola nie istnieje już. Gdy nieprzyjacieli widział, że wieża Małakowa została już wzięta, opuścił twierdzę i wysadził w powietrze wszystkie swoje fortyfikacje. Przepędziłem noc pośród wojska, i mogę zapewnić, że Karabela jest całkiem zniszczona. To samo musiało się stać także na innych punktach. Straty nasze są dla zaciętej walki bardzo znaczne. Jutro opiszę dokładnie te wypadki.

**Paryż, 10. września wieczór.** Na giełdzie dzisiejszej przybito następującą depeszę generała Pelissier: Z Krymu, 9. września 8. godzina wieczór: Dziś mogłem się przekonać, że nieprzyjacieli zatopił swe paropływy. Jego dzieło zniszczenia dokonywa się pod ogniem naszych bomb. Ponieważ na kilku punktach miasta kilka min pękło, przeto widziałem się spowodowanym odwlec mój wjazd do miasta, które przedstawia jeszcze tylko ogromne pogorzelisko. Wszelako książę Górczakow party poniekąd naszym ogniem, żądał zawieszenia broni, by zabrać resztę swych rannych; most bowiem przy warowni Pawła zniesiono z przeczności i na rozkaz księcia. Ogółową strategię naszą podam, gdy liczba będzie dokładnie znana. Wszystko idzie dobrze. Czuwamy nad Czerną.

**Paryż, 10. września.** Były minister Bineau umarł. Dziennik *Patrie* donosi: Sprawa zamachu na życie Cesarza nazywa się Bellemare, i był dawniej „clerc huissier“. W roku 1851 skazany za oszustwo ulaskawiony został. Za udział w rozruchach grudniowych skazany był na dwuletnią deportację do Belleisle.

**Turyn, 10. września.** Jenerał La Marmora donosi z Kadikoi pod dniem 9.: Wczoraj odbył się walny szturm na Sebastopol z najpomyślniejszym skutkiem. Korpus Bosqueta zdobył wieżę Małakowa. Nasi żołnierze lubo nie mieli udziału w szturmie działali z przepokopów, 40 ludzi zostało niezdolnych do boju Francuzi i Anglicy szturmowali z bohaterką odwagą. W nocy ustąpili Rosyanie, paląc miasto, szanice i budynki wysadzając w powietrze, okręta swe niszcząc i zatapiając.

**Londyn, 10. września.** Jenerał Simpson donosi z 8go: Dziś o 12tej zaatakowano szanice rosyjskie; wieżę Małakowa wzięli Francuzi. Atak Anglików na Redan niepowiódł się.

## Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

**Lwów, 13. września.** Na naszym wczorajszym targu płacano za korzec pszenicy 40r.10k.; żyto 25r.30k.; owsa 11r.45kr.; hreczki 21r.; kartofli 9r.20k.; — za cetnar siana 3r.10k.; okotów 2r. 30k.; — sąg drzewa bukowego sprzedawano po 43r.45k., dębowego po 37r.30k., sosnowego po 36r.15k. — kwarta krup jęczmiennych kosztowała 22<sup>1</sup>/<sub>2</sub>k., hreczanych 21k. wal. więd. — Reszta drobiazgowej sprzedaży bez odmiany.

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13. września.

Hr. Kalinowski Władysław, z Bakowa. — PP. Gottlieb Henr., z Dołhomocisk. — Schurek Karol, c. k. radca kameral., z Tarnowa. — Brzezany Maur, z Tarnopola. — Jorkasch Ignacy, c. k. radca sądu obw., z Sambora. — Fili-

powski Antoni, c. k. radca rach., z Sokala. — Żurakowski Józef, z Krakowa. — Wierzbicki Jul., z Kutkorza. — Bartmański Józef, z Tadania. — Kozieradzki Stanisław, c. k. radca sądu obwod., z Złoczowa.

## Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 13. września.

Hr. Tarnowski Stanisław, do Stryja. — Hr. Dzieduszycki Włodzimierz, do Patorczy. — Hr. Mier Henryk, do Krakowa. — PP. Łączyński Hipol., do Zółkwi. — Gnoiński Michał, do Krasnego. — Wodzicki Kazimierz, do Korzelnik.

## Kurs lwowski.

Dnia 13. września.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski . . . . . mon. konw.	5	18	5	21
Dukat cesarski . . . . . „ „	5	24	5	27
Półimperyal zł. rosyjski . . . . . „ „	9	7	9	10
Rubel srebrny rosyjski . . . . . „ „	1	45 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	1	46 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Talar pruski . . . . . „ „	1	41	1	43
Polski kurant i pięciozłotówka . . . . . „ „	1	16	1	17
Galicyj. listy zastawne za 100 zr. } bez	91	40	92	—
Galicyjskie Obligacje indem. } kuponów	70	45	71	15
5% Pożyczka narodowa . . . . . }	79	30	80	36

## Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 13. września 1855.

	złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po . . . . . m. k.	91	43
„ przedał „ „ 100 po . . . . . „ „	92	12
„ dawał „ „ za 100 . . . . . „ „	—	—
„ żądał „ „ za 100 . . . . . „ „	—	—

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10. września o pierwszej godzinie po południu

Amsterdam 94. — Augsburg 114<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. — Frankfurt 113. — Hamburg 32<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. — Liwurna 112. Londyn 11.3. — Medyolan 113<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. — Paryż 131<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. Obligacje długu państwa 5% 75<sup>1</sup>/<sub>2</sub> — 75<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. Detto S. B. 5% 85 — 86 Detto pożyczki narod. 5% 80<sup>3</sup>/<sub>4</sub> — 80<sup>13</sup>/<sub>16</sub>. Detto 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% 66<sup>1</sup>/<sub>2</sub> — 66<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. Detto 4% 60<sup>1</sup>/<sub>2</sub> — 60<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Detto z r. 1850 z wypłatą 4% — — — — Detto z r. 1852 4% — — — — Detto Głognickie 5% 92<sup>1</sup>/<sub>2</sub> — 92<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Detto z r. 1854 5% — — — — Detto 3% 46<sup>1</sup>/<sub>2</sub> — 46<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. Detto 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% 37<sup>1</sup>/<sub>2</sub> — 37<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Detto 1% 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub> — 15<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. Obl. indem. Niż. Austr. 5% 78 — 78<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Detto krajów kor. 5% 69 — 73. Pożyczka z r. 1834 229 — 229<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Detto z r. 1839 118 — 119. Detto z 1854 98<sup>1</sup>/<sub>2</sub> — 98<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Oblig. bank. 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% 55 — 55<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Obl. lom. wen. pożycz. r. 1850 5% 92 — 93. Akc. bank. z ujmą 1010 — 1012. Detto bez ujmę — — — — Akcje bankowe now. wydania — — — — Akcje banku eskomp. 88 — 88<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Detto kolei żel. półn. Ces. Ferdynanda 203<sup>1</sup>/<sub>2</sub> — 203. Wied.-Rabskie — — — — Detto Budzyniecko-Lincko-Gmundzkiej 232 — 234. Detto Tyrnawskiej 1. wydania 18 — 20. Detto 2. wydania 25 — 30. Detto Edynbursko-Neusztadzkiej 90<sup>1</sup>/<sub>2</sub> — 90<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Detto żeglugi parowej 542 — 544. Detto 11. wydania — — — — Detto 12. wydania 512 — 513. Prior. obl. Lloydów (w srebrze) 5% 90 — 91. Północn. kolei 5% 82 — 82<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Głognickie 5% 70 — 71. Obligacje Dun. żeglugi par. 5% 80 — 81. Detto Lloydów 477 — 480. Detto młyna parowego wiedeń. 107 — 108. Renty Como 13<sup>3</sup>/<sub>4</sub> — 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Esterhazego losy na 40 złr. 72<sup>1</sup>/<sub>2</sub> — 73. Windischgrätz losy 26 — 26<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Waldsteina losy 25<sup>3</sup>/<sub>4</sub> — 25<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Keglevicha losy 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> — 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Cesarskich ważnych dukatów Agio 20<sup>1</sup>/<sub>2</sub> — 20<sup>3</sup>/<sub>4</sub>.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiedeń. d. 10. września o pół do 3. po południu.)

Ces. dukatów stoplowanych agio 20<sup>7</sup>/<sub>8</sub>. Ces. dukatów obrączkowych agio 20<sup>4</sup>/<sub>8</sub>. Ros. imperyały 9.15. Srebra agio 16<sup>1</sup>/<sub>2</sub> gotówka.

## TEATR.

Jutro: na korzyść kapelmistrza Józefa Schürer opera niemiecka: „Die Musketiere.“

# KRONIKA.

(Stan cholery we Lwowie.)

Na dniu 12. września zasłabło 2 a umarło 5 osób. W ogóle od powstania zarazy zasłabło 5594 a umarło 2840 osób.

Petermanna „Listy o nowych, ważnych odkryciach w dziedzinie geografii“ zawierają w piątym zeszytzie ciekawe szczegóły do geografii zwierzęcej w Texas, Nowym Meksyku i Kalifornii. Zebrał je Amerykanin Bartlett, szef tej komisji, która w roku 1852 i 1853 ukończyła rozpoczęte w roku 1849 pomiary granic między Meksykiem i Unią San-Diego nad Cichym oceanem aż do ujścia rzeki Rio Bravo del Norte do odnogi meksykańskiej. Najciekawszym ustępem tego artykułu będzie bez wątpienia dla większej liczby czytelników opisanie psów stepowych i ich sposobu życia. Bartlett wiedział tak zwane „Psie miasta“ w Texas, Nowym Meksyku, Chinuarhuy, Sonovre i Kalifornii. Szczególny ten mieszkawiec stepów i wysokich płaszczyn, podobniejszy do szarej wiewiórki i bobaka wirgińskiego, niż do psa, prawie 12 cali długi i jasnobrunatnej barwy, trzyma się wsi i miast, o których nasz Amerykanin pomiędzy innymi opowiada: „Pierwszą kolonię tych małych zwierząt nadybaliśmy w Texas w pobliżu Brady Creek, ramienia wschodniego Colorado. Była to największa kolonia, jaką kiedykolwiek widziałem; a nawet nie słyszałem nigdy o większej. Trzy dni spełna, przejeżdżaliśmy przez nią niuracąc przez cały czas jej widoku. Mieszkania ich ciągnęły się po obu stronach, jak dalecy sięgało oko, i sterczały wyraźnie po pagórkach utworzonych z ziemi wyrzuconej z ich podziemnych kryjówek. Pojedynczo zajmują ich pomieszkania zazwyczaj przestrzeń 10 jardów, a kopce zabierają w sobie każdy jedną do dwóch taczek ziemi. Czasem mają tylko jeden, czasem dwa wchody, zniżające się pod kątem prawie 45 stopni. Jak dalece są głębokie, tego dociec nie mogłem, i wiem tylko, że rzadko kiedy udawały się próby zalewania wodą ich jaskiń, by zwierzątka te wypędzić

na powierzchnię. Dobrze ubita droga wiedzie od jednego pagórka do drugiego i świadczy, że pomiędzy ich mieszkańcami istnieje zażyłość a może nawet związek familijny. Ile osadzić mogliśmy, kolonia ta czyli „psie miasto“, jak ją nazywają, zajmuje wzdłuż przynajmniej 60 mil, gdyż w owym czasie przebywaliśmy po 20 mil dziennie. Co do jej szerokości nie mogliśmy dojść do żadnego pewnego wniosku; ale przypuściwszy, że wynosiły tylko połowę długości, można powziąć wyobrażenie o nadzwyczajnej liczbie zwierząt, które zamieszkują tę kolonię.“ P. Petermann robi przytem następującą uwagę: „Jeżeli przypuścimy, że kolonia ta zajmowała 50 mil długości a 10 szerokości, utrzymamy przestrzeń 500 mil kwadratowych, a jeżeli każda jaskinia zajmowała 30 stóp czyli 900 stóp kwadratowych, to wypadłoby prawie 30.000 pomieszkań na jedną milę kwadratową, czyli 15.000.000 na 500 mil. Przypuścimy na koniec, że tylko dwoje takich zwierzątek znajduje się w każdej jaskini, to otrzymamy ogółową sumę 30 milionów mieszkańców tej kolonii. Ja zaś jestem tego zdania, że można na śmiało liczyć cztery zwierzątka na każdą jaskinię.“

— Złotnicy staromiejskiej dzielnicy „City“ w Londynie obwarowali się teraz przeciw włamaniu złoczyńców do sklepu nowym środkiem, który im władza policyjna doradziła. Klejnoty i inne przedmioty kosztowne zamykają na noc do skrzyni żelaznej oświetlonej gazem do koła; w środkowej okiennicy wstawiono wewnątrz szybę lustrzaną ochronioną przytem jeszcze i kratą żelazną, i przez nią też widać zamek od skrzyni. Każdy przechodzący ulicą może więc łatwo dostrzedz, co się wewnątrz sklepu dzieje, a w razie zgaszenia światła gazowego lub zaciemnienia okien wie już policyja, że się złodziej do sklepu dobrał.

— Po trzęsieniu ziemi w Szwajcaryi nastąpiło inne szczególniejsze zjawisko natury. W Bazylei podczas panowania cholery, powiędły nagle wszystkie drzewa lipowe, tak samo i w Zuryku. W Kantonie Waadt nikły muchy masami, a w okolicy miasta Clarena pokazały się niezmierne roje skrzydlatych mrówek.